

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Powietrznej
7-100 Toruń, ul. Pomorska 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fepak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



AK
Powst. Warsz.

††

KICIŃSKA-BAGNOWSKA Aleksandra

41057/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 4057/WSK
KICIŃSKA-BAGNOWSKA
Aleksandra

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne —

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie - ✓

II Materiały uzupełniające relację

- "Poziegnanie Olenki Kicińskiej-Bagnowskiej" autorstwa E. Kujawskiego,
Kopla, t. 1 s. 1.



Pożegnanie Oleńki Kicińskiej-Bagnowskiej (1921 – 2001)

Przez całe życie była dzielna. Dzielna z natury, wychowania i wyroków historii.

O tym, że była dzielna z natury, zadecydowały geny. Patriotyczne wychowanie wyniosła z domu rodzinnego i z dwóch znakomitych warszawskich szkół średnich: pensji Wandy Szachtmajerowej i państwowego gimnazjum i liceum im. J. Słowackiego. A historia dostarczyła Jej pokoleniu aż nadmiar okazji do wykazania dzielności:

- we wrześniu 1939 roku pełni, wraz z innymi harcerkami, służbę w wojskowej centrali telefonicznej;
- od pierwszych miesięcy okupacji działa w konspiracji – w Organizacji Harcererek, a następnie w AK, w pułku „Baszta”;
- w dniach Powstania Warszawskiego walczy na Sadybie Oficerskiej i Czerniakowie. Jako szefowa łączniczek 8 kompanii Wojskowej Służby Ochrony Powstania (pseudonim „Joanna”), podejmuje odważnie, wraz z „Mileną” (Ireną Czapską-Kostrowicką), ryzykowne zadania. Należały do nich, między innymi, próby nawiązania kontaktu ze stacjonującymi w okolicach Warszawy oddziałami Węgrów, by pozyskać od nich broń; utrzymuje stałą łączność między Sadybą a dowództwem pułku „Baszta” na Górnym Mokotowie, co wymagało odwagi, bo łączyło się z dużym niebezpieczeństwem.

Z masakry oddziałów powstańczych na Sadybie w dniu 2 września uchodzi z życiem – ale z niezatartym obrazem śmierci i zniszczenia, obrazem okopów na Okrężnej, Ojcowskiej i wokół fosy, okalającej fort im. gen. J. H. Dąbrowskiego, usianych ciałami poległych młodych chłopców.

Potrafi być dzielna i samodzielna w trudnych latach powojennych. Kończy na UJ w Krakowie romanistykę. Decyduje się na powrót do dźwigającej się z gruzów Warszawy. Przyłącza się do pionierskiej ekipy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, pracuje jako redaktor w „Wiedzy Powszechnej”, przez wiele lat współredaguje, jako sekretarz redakcji i kierownik działu humanistycznego, miesięcznik popularno-naukowy „Problemy”.

Niestrudzona w pracy i niezawodna w przyjaźni, była jednocześnie pełna kobiecego ciepła i uroku. Kochała koty, uwielbiała podróże. Zjeżdżała całą Europę, najpierw ze swoimi przyjaciółmi, Jerzym i Ireną Kostrowickimi, a później z synem i synową w ich nysie przystosowanej do turystycznych wędrówek. Imponowała znanstwem europejskiej kultury, niezwykłą energią i zaradnością, łatwością obcowania z ludźmi.

Było szczególnym okrucieństwem losu, że bezlitosna choroba przykuła Ją przez ostatnie lata życia do łóżka. Ale może wtedy, nękana paroksyzmami bólu, kolejnymi operacjami, kolejnymi zawałami i utratą wzroku, okazała się najdzielniejsza: do końca zachowała ludzką godność i hart ducha.

Była też do końca wierna ideałom swego pokolenia. Przez ponad pół wieku odwiedzała w sierpniowe rocznice powstańcze mogiły na Powązkach, na cmentarzu w Wilanowie i Czerniakowie z naręczem biało-czerwonych goździków. A wieczorem urządzała w swoim mieszkaniu na Radomskiej spotkania z przyjaciółmi z Powstania.

Wykruszyli się uczestnicy tych spotkań. Powstańcy warszawscy przechodzą już do legendy, tak jak dla pokolenia Oleńki legendą stali się powstańcy 1863 roku. Ale jednych i drugich łączył ten sam romantyczny etos, ta sama wiara wbrew nadziei, to samo umiłowanie wolności i niezawisłości.

5 marca odbyła Oleńka na Powązkach swoją ostatnią ziemską drogę, żegnana przez syna i synową, którzy za miłość odplacili Jej miłością, przez przyjaciół z „Czytelnika”, „Wiedzy Powszechnej”, „Problemów” i garstkę towarzyszy broni z sadybiańskiego batalionu „Oaza”. Wszyscy poczuliśmy się osieroceni.

Spoczywaj, Oleńko, cudowna i dzielna, ale też ponad ludzka miarę utrudzona, w spokoju.

Edmund Kujawski („Pług”)

T. 4054 1052

AK

Podst. Darsz

KICIŃSKA-BAGNOWSKA Aleksandra

V Nazwiskowe karty informacyjne

i

T: 4057/WSK

Powiat.
Wesoł.

++
KICIN'SKA - BAGNOWSKA Aleksandra

pn. "Jeanne"

1939-2006
Kort. Inf. AK
W-wa - Miasto

D.W. 51 2001.

T. 4057 105K

AK
Powst. Warsz

KICIŃSKA-BAGNOWSKA Aleksandra

VI Fotografie

1 szt.



11/1

5



1



Aleksandra Kiwińska-Bagmowska

A0-542



**Pożegnanie Oleńki Kicińskiej-Bagnowskiej
(1921 – 2001)**

Przez całe życie była dzielna. Dzielna z natury, wychowania i wyroków historii.

O tym, że była dzielna z natury, zdecydowały geny. Patriotyczne wychowanie wyniosła z domu rodzinnego i z dwóch znakomitych warszawskich szkół średnich: pensji Wandy Szachtmajerowej i państwowego gimnazjum i liceum im. J. Słowackiego. A historia dostarczyła Jej pokoleniu aż nadmiar okazji do wykazania dzielności:

- we wrześniu 1939 roku pełni, wraz z innymi harcerkami, służbę w wojskowej centrali telefonicznej;
- od pierwszych miesięcy okupacji działała w konspiracji – w Organizacji Harcerki, a następnie w AK, w pułku „Baszta”;
- w dniach Powstania Warszawskiego walczyła na Sadybie Oficerskiej i Czerniakowie. Jako szefowa łączniczki 8 kompanii Wojskowej Służby Ochrony Powstania (pseudonim „Joanna”), podejmowała odważnie, wraz z „Mileną” (Ireną Czapską-Kostrowicką), ryzykowne zadania. Należały do nich, między innymi, próby nawiązania kontaktu ze stacjonującymi w okolicach Warszawy oddziałami Węgrów, by pozyskać od nich broń; utrzymywała stałą łączność między Sadybą a dowództwem pułku „Baszta” na Górnym Mokotowie, co wymagało odwagi, bo łączyło się z dużym niebezpieczeństwem.

Z masakry oddziałów powstańczych na Sadybie w dniu 2 września uchodziła z życiem – ale z niezatartym obrazem śmierci i zniszczenia, obrazem okopów na Okrężnej, Ojcowskiej i wokół fosy, okalającej fort im. gen. J. H. Dąbrowskiego, usianych ciałami poległych młodych chłopców.

Potrafiła być dzielna i samodzielna w trudnych latach powojennych. Kończyła na UJ w Krakowie romanistykę. Decydowała się na powrót do dźwigającej się z gruzów Warszawy. Przyłączyła się do pionierskiej ekipy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, pracowała jako redaktorka w „Wiedzy Powszechnej”, przez wiele lat współredagowała, jako sekretarz redakcji i kierownik działu humanistycznego, miesięcznik popularno-naukowy „Problemy”.

Niestrudzona w pracy i niezawodna w przyjaźni, była jednocześnie pełna kobiecego ciepła i uroku. Kochała koty, uwielbiała podróże. Zjeżdżała całą Europę, najpierw ze swoimi przyjaciółmi, Jerzym i Ireną Kostrowickimi, a później z synem i synową w ich nysie przystosowanej do turystycznych wędrówek. Imponowała znanstwem europejskiej kultury, niezwykłą energią i zaradnością, łatwością obcowania z ludźmi.

Było szczególnym okrucieństwem losu, że bezlitosna choroba przykuła Ją przez ostatnie lata życia do łóżka. Ale może wtedy, nękana paroksyzmami bólu, kolejnymi operacjami, kolejnymi zawałami i utratą wzroku, okazała się najdzielniejsza: do końca zachowała ludzką godność i hart ducha.

Była też do końca wierna ideałom swego pokolenia. Przez ponad pół wieku odwiedzała w sierpniowe rocznice powstańcze mogiły na Powązkach, na cmentarzu w Wilanowie i Czerniakowie z naręczem biało-czerwonych goździków. A wieczorem urządzała w swoim mieszkaniu na Radomskiej spotkania z przyjaciółmi z Powstania.

Wykruszyli się uczestnicy tych spotkań. Powstańcy warszawscy przechodzą już do legendy, tak jak dla pokolenia Oleńki legendą stali się powstańcy 1863 roku. Ale jednych i drugich łączył ten sam romantyczny etos, ta sama wiara wbrew nadziei, to samo umiłowanie wolności i niezawisłości.

5 marca odbyła Oleńka na Powązkach swoją ostatnią ziemską drogę, żegnana przez syna i synową, którzy za miłość odwdzięczyli Jej miłością, przez przyjaciół z „Czytelnika”, „Wiedzy Powszechnej”, „Problemów” i garstkę towarzyszy broni z sadybiańskiego batalionu „Oaza”. Wszyscy poczuliśmy się osieroceni.

Spoczywaj, Oleńko, cudowna i dzielna, ale też ponad ludzką miarę utrudzona, w spokoju.

Edmund Kujawski („Pług”)

KICIŃSKA-BAGNOWSKA Aleksandra

